

Królowa z klejnotów

Barbara Radziwiłłówna pochodziła z litewskiego rodu bogatych bojarów, którzy tytuły książęce zdobyli różnymi zabiegami, stając się jedną z najpotężniejszych rodzin w ówczesnej Europie. Życie Barbary to historia miłości, namiętności, władzy i bólu. W Muzeum w Nieborowie i Arkadii otwarto ekspozycję „Barbara – królowa z klejnotów”. Zlokalizowano ją w dwóch salach na parterze nieborowskiego pałacu. Światło wpada tu przez wysokie okna, a ściany zdają się pamiętać minione stulecia, także zakulisowe intrygi dworskie.

- To nie jest tradycyjna wystawa z eksponatami w gablotach i obrazami na ścianach. Zapraszamy do wejścia do garderoby, a więc i do życia Barbary Radziwiłłówny – mówi Monika Antczak, kurator w Muzeum w Nieborowie i Arkadii.

W nieborowskim pałacu Barbara nie miała szansy być, ale odtworzono tu miejsce, w którym prawdopodobnie przyjmowała swojego krawca, Włocha imieniem Francesco, który przywoził dla niej wszelkie nowinki modowe z europejskich dworów. Francesco rozkładał przed Barbarą materiały sprowadzane specjalnie dla niej od tkaczy z Padwy, Wenecji czy Florencji – Można ich dotykać. Nie pochodzą wprawdzie z epoki, ale bazują na tych historycznych – wyjaśnia Antczak.

Opowieść o Barbarze rozpoczyna się od repliki sukni, jednej z kilku na wystawie. Zrekonstruowano ją na podstawie archiwalnych materiałów: kwitów, dokumentów, rachunków krawca Francesco. Powstawała przez trzy lata. – Była tkana i szyta ręcznie niczym średniowieczny gobelin, z cierpliwością godną epoki, w której żyła Barbara – opowiada kuratorka muzeum.

Jeden z wątków opowieści traktuje o sławnych na całą Europę klejnotach i perłach, które nosiła królowa. Z zapisów historycznych wiadomo, że Radziwiłłówna była modną, elegancką kobietą, która w wianie wniosła niezwykle bogactwo. Jej perły, osławione legendą niezwykłości, rzekomo miały znajdować się gdzieś w skarbcu na dworze angielskim, ale nie zostało to potwierdzone. Faktem jest natomiast, że królowa brytyjska Wiktoria chciała je kupić. Biżuteria i stroje Barbary były po jej śmierci przechowywane przez króla Zygmunta II Augusta na dworze w Knyszynie. Monarcha nie mógł się pogodzić ze śmiercią ukochanej i do końca życia nosił żałobę.

- Wśród eksponatów na wystawie jest też replika korony z filmu „Epitafium dla Barbary Radziwiłłówny” w reżyserii Janusza Majewskiego. W tej kinowej perle z 1982 roku królową zagrała magnetyczna Anna Dymna – mówi Monika Antczak. – Można u nas obejrzeć także oryginalną suknię z planu filmowego.

Małżeństwo pięknej Litwinki z Zygmuntem II Augustem, ostatnim królem z dynastii Jagiellonów, panującym w Polsce i na Litwie w latach 1548-1572, było efektem miłości, ale nie tylko. Radziwiłłowie mieli ambicje, aby ich ród był równy monarchom i zyskał ogromne wpływy w ówczesnej Rzeczypospolitej.

Istotną rolę odegrali tu wojewoda wileński i hetman Mikołaj Radziwiłł, ze względu na kolor zarostu zwany „Rudym”, oraz jego kuzyn, marszałek i kanclerz wielki litewski Mikołaj Radziwiłł zwany „Czarnym”. Wymyślili oni, że podczas pobytu Zygmunta II Augusta na Litwie „podsuną” polskiemu królowi Barbarę, siostrę Mikołaja „Rudego”, wdowę po wojewodzie trockim Stanisławie Gasztoldzie. Polski monarcha na zabój zakochał się w młodej, bezdzietnej wdówie, choć sam był żonaty z Elżbietą Austriaczką (zmarła w 1545). Obsypywał Barbarę klejnotami, organizował wystawne bale. W 1547 roku Zygmunt potajemnie ożenił się z Barbarą. Przymusili go do tego bracia Radziwiłłowie

po tym, jak „nakryli” zakochaną parę w trakcie amorów. W Rzeczypospolitej wybuchł skandal. Polska szlachta, senatorowie i posłowie byli zgorszeni postępkami monarchy, którego namawiali, aby unieważnił małżeństwo. Sprzeciw budził nie tylko potajemny ślub bez zgody szlachty, ale także obawy o wzrost wpływów Radziwiłłów. Samą Barbarę oskarżano o niemoralne prowadzenie się – pozwalano sobie nawet na nazywanie jej największą prostytutką w Europie. Król, znosząc te potwarze i cierpliwie czekając, dzięki różnym zabiegom uspokoił nastroje, które niemal groziły rokoszem, a następnie doprowadził do koronacji Barbary. Stało się to na Wawelu w grudniu 1550 roku.

Bona Sforza, matka Zygmunta II Augusta, nigdy nie zaakceptowała małżeństwa z Litwinką i nie była obecna na koronacji Barbary. Co więcej, w dniu, w którym orszak z Radziwiłłówną przyjechał do Krakowa, Bona opuściła Wawel, a zamknąwszy drzwi do królewskich komnat, zabroniła ochmistrzom ich otwierania. W efekcie musiano je wywarzyć.

- Brak akceptacji zaważył na relacjach króla z matką, którą podejrzewał o próby otrucia Barbary. Zygmunt II August nakazał nawet, aby wszystkie napoje podawane Barbarze i jemu nalewane były do przezroczystych szklanek i karafek, żeby było widać konsystencję i barwę. Na wystawie znalazła się replika ówczesnego kielicha, z którego mogła pić Barbara Radziwiłłówna – mówi Monika Antczak.

Królewskie szczęście nie trwało długo – 8 maja 1551 roku Barbara zmarła. Zygmunt II August osobiście opiekował się nią aż do jej ostatniego tchnienia. Dopatrywano się różnych przyczyn śmiertelnej choroby, choć dziś wiadomo, że najprawdopodobniej królowa miała nowotwór szyjki macicy.

Trumna z ciałem Barbary stanęła w komnacie wawelskiego zamku. Król przy niej czuwał, codziennie odprawiano msze. Po dwóch tygodniach trumnę wywieziono z Krakowa do Wilna. Tu bowiem Barbara chciała być pochowana – w miejscu, w którym spędziła szczęśliwy czas z królem. Trasę liczącą około tysiąca kilometrów pokonywano przez miesiąc – dla zabezpieczenia ciała przed rozkładem zalano je w trumnie wapnem. Doczesne szczątki królowej złożono w kaplicy św. Kazimierza wileńskiej katedry.

- W grudniu 2024 roku w Wilnie odkryto insygnia grobowe królowej, które zostały ukryte w 1939 roku. To była sensacja, która po raz kolejny przypomniła wielu ludziom o Barbarze Radziwiłłównie, królowej Polski. Replikę tych insygniów pokazujemy na naszej wystawie – mówi Monika Antczak. - Pokazujemy też obraz z prywatnej kolekcji, który jest prezentowany po raz pierwszy. To jeden z czterech wizerunków Barbary, pochodzących z połowy XVI wieku, czyli z czasu, w którym żyła. Być może tak właśnie wyglądała. Wizerunek powstał prawdopodobnie na zlecenie Zygmunta Augusta.

Bogumił Makowski

Wystawę „Barbara – królowa z klejnotów”, zorganizowaną w 475. rocznicę koronacji Barbary Radziwiłłówny, można oglądać do 30 listopada 2025. Została zorganizowana w partnerstwie z Maciejem Radziwiłłem i Fundacją Trzy Trąby oraz Fundacją Nomina Rosae.